

DZIŚ W NUMERZE

- ☐ O PRZYSZŁOŚĆ
PZPR str. 1
- ☐ RAPORT
O SZKODLIWOŚCI
ZAKŁADU str. 1
- ☐ PIJĄ W PRACY str. 2
- ☐ PYTANIA
DO WŁADZ str. 3
- ☐ Z ARCHIWUM
„WSPÓLNEGO
CELU” str. 3
- ☐ RAJD NA RATY str. 4

* PISMO UKAZUJE SIĘ OD 12 LIPCA 1953 ROKU *

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU * PRENUMERATA MIESIĘCZNA 15 ZŁ



GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEX—CELWISKOZA”

ODOZNACZONA MEDALEM HONOROWYM
„ZA ZASŁUGI DLA MIASTA JELENIEJ GÓRY”

Nr 29 (1110)

20 PAŹDZIERNIKA 1989 R.

ROK XXXVII

PRODUKCJA

W PIERWSZEJ DEKADZIE PAŹDZIERNIKA WYPRODUKOWANO:

- włókna wiskozowego ogółem 553 tony, w tym:
 - włókna standard
 - włókna sanitarnego 428,9 t,
 - argony 124,9 t,
- włókien poliestrowych 25 t.

Wartość produkcji ogółem wyniosła 897.504 tys. zł.

OD POCZĄTKU ROKU WYPRODUKOWANO:

- włókna wiskozowego 17.769,8 tony, co stanowi 87,8% planowanej ilości, w tym:
 - włókna standard 1487,6 t,
 - włókna sanitarnego 11.099 t,
 - argony 5.183,2 t,
- włókien poliestrowych 740 t — 96,7%

Wartość produkcji ogółem wyniosła 17.242.094 tys. zł.

O PRZYSZŁOŚĆ PZPR

W obecnej chwili w organizacjach partyjnych oraz wśród członków partii trwają ożywione dyskusje dotyczące przyszłości PZPR.

Powstają różne kluby polityczne i inne platformy dyskusji nad przyszłością partii. Do Komitetu Centralnego napływają także listy i rezolucje dotyczące partii, które spowodowały, że w miesiącu wrześniu zgodnie z 48 punktem Statutu KC zwrócił się do członków i kandydatów partii o wypowiedzenie się w następujących kwestiach, które sformulowano w formie pytań.

Oto one:

Pytanie 1

W partii zgłaszane są postulaty głębokiego zdemokratyzowania zasad wyboru delegatów na XI Zjazd.

Czy Towarzysz jest za:

- a) zmianą regulaminu wyborczego zasadniczo rozszerzającego możliwości bez-

pośredniego wyboru delegatów na XI Zjazd,

b) przeprowadzeniem wyborów według obowiązującego regulaminu, to jest przez POP i konferencje kolejnych szczebli.

Pytanie 2

Wysuwane są wnioski, aby kandydatom PZPR jeszcze przed XI Zjazdem przyznać czynne i bierne prawo wyborcze.

Czy Towarzysz jest za takim rozwiązaniem?

- a) tak
- b) nie

Pytanie 3

Kształtują się różnorodne — partyjne i bezpartyjne — nurty polityczne oraz stowarzyszenia opowiadające się za socjalistycznym demokratycznym ustrojem Polski. Zgłaszają one własne propozycje programowe i koncepcje przygotowań oraz przebiegu XI Zjazdu.

Czy Towarzysz jest za stworzeniem warunków do prowadzenia dyskusji przed XI Zjazdem na podstawie konkurencyjnych

(Dokończenie na str. 3)

WYPOWIEDZENIE ZAMIESZKANIA W DOMU CHEMIKA

Zamknięcie tak dużego zakładu jak Celwiskoza musi ponosić za sobą poważne reperkusje gospodarcze, ekonomiczne jak i socjalne. Wymieniając te trzy czynniki każdy z potencjalnych czytelników będzie miał na myśli ich rzutowanie na zaopatrzenie rynku regionalnego jak i krajowego.

W niniejszym materiale chciałbym zwrócić uwagę na zupełnie inny aspekt zagadnienia. Nasza firma liczy obecnie około 1400 pracowników. Znakomita ich większość posiada już mieszkania czy to spółdzielcze, wwaterunkowe czy zakładowe. Ale przecież z firmą związaną jest duża grupa ludzi, którzy zamieszkując stacje czy hotele nie mają jednoznacznie rozwiązanej tej najważniejszej przecież sprawy życiowej. Stosy podań o mieszkanie zakładowe leżące na biurku pracowników działu socjalnego stanowią najdotkliwiej o randze tego problemu. 31 grudnia kończy pracę wytwórnia włókien celulozowych, a wraz z nią podlega likwidacji ZWCh-Celwiskoza. Powstanie nowy zakład, ale kto z oczekujących w kolejce po mieszkanie zostanie w nim zatrudniony?

Zgodnie z prawną nomenklaturą wszyscy pracownicy przedsiębiorstwa dostali trzymiesięczne wypowiedzenie stosunku pracy, w ślad za tym, dla tych zamieszkujących w „Domu Chemika”, poszły wypowiedzenia miejsca zamieszkania. Ustawa mówi o braku prawa wykwaterowania do lokalu zastępczego. I tu wyłania się problem bolesny, bo dotyczący najżywniejszej dla każdego z oczekujących sprawy. Co zrobić ze sobą po dniu 31 grudnia '89?

28.09. br. odbyła się zebranie mieszkańców „Domu Chemika” z władzami administracyjnymi zakładu, na którym lokatorzy poinformowani zostali o sposobach i trybie wypowiedzenia miejsca zamieszkania. Będąc mieszkanką hotelu i znajdując się w trudnej sytuacji, tak jak

i reszta w nim mieszkających, pokusiłam się o przeprowadzenie kilku rozmów z mieszkającymi tu długoletnimi pracownikami firmy. Zanim jednak przejdę do przytoczenia ich treści, pragnęłabym podzielić się kilkoma refleksjami płynącymi nie tylko z moich przemyśleń ale wysnutymi pod wpływem rozmów z mieszkańcami „Chemika”, a także pracownikami naszego zakładu.

W tak dramatycznej sytuacji mieszkaniowej, jaka wynika dla tych kilkuset oczekujących na pozytywne rozwiązanie tej kwestii górę wziąć mogą niepotrzebne emocje. A jednak trudno się ich pozbyć z chwilą, gdy słyszy się jako argument koronny „Pan(i) jest samotna, są inni, mający wiele dzieci”, „panu(i) nie jest jeszcze tak źle. Niech pan(i) spojry na X-iańską, ona sama z czwórka dzieci, a mąż pijak do domu pieniędzy nie przynosi” itd.

Wiele słów powiedziano u nas na temat opieki państwa nad obywatelami, funkcje niejako osobistej sponsora pracownika (sugerowano) powinien przejąć jego zakład macierzysty. Wszystko to, to piękne godne szacunku teorie, ale człowiekowi uczciwemu, nie mającemu dzieci, żyjącemu w przykładowym stadle rodzinnym, czy nie piarzącemu osobistych „brudów” publicznie trudno się z takimi ocenami pogodzić. Dlaczego jednostka pozytywna, starająca się w uczciwy sposób zapracować na siebie, nie obarczająca kuratorów, izby dziecka i opieki społecznej gromadą nieprzystosowanych i niedopilnowanych dzieci nie może zająć godnego jej miejsca w kolejce po ten najcenniejszy dziś artykuł? Zgoda, niechaj już, jeśli to konieczne, sponsorowaniem „ucisłności” zajmą się instytucje państwowe czy spółdzielnie mieszkaniowe (w zakresie przydziału mieszkania), ale dlaczego zakład zawsze i wszędzie ma być instytucją charytatywną?!

(Dokończenie na str. 3)

ZWCH „CHEMITEX-CELWISKOZA” W LIKWIDACJI

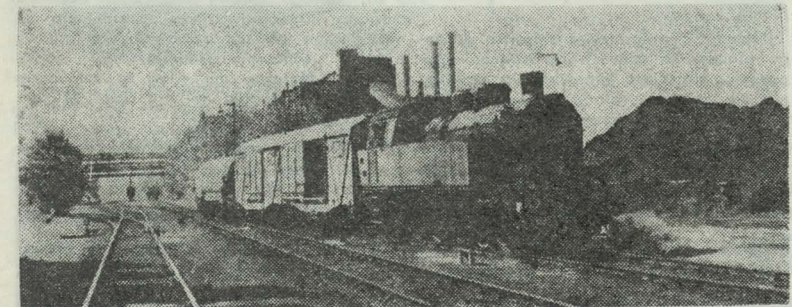
Kontynuujemy cykl podający zarządzenia, uchwały i rozporządzenia dotyczące likwidacji naszego przedsiębiorstwa.

13. Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie likwidacji niektórych przedsiębiorstw państwowych (nr 24 z dn. 31.08.89 r.).

14. Dla kogo odprowy pieniądze? Kto może skorzystać z wcześniejszej emerytury? (nr 25 z dn. 10.09.89 r.).

14. Zarządzenie numer 2/89 w sprawie wprowadzenia zasad tworzenia i podziału funduszu motywacyjnego z dnia 28.09.1989 r.

15. Rozporządzenie w sprawie zmian w zasadach wynagradzania z dnia 6.10.1989 r.



Tegoroczny „Złot motorowy” niestety nie odbędzie się. Złożyło się na to szereg przyczyn m.in. braki i drożyzna benzyny. Tradycyjnie „Złot motorowy” odbywał się w czerwcu i był jedną z imprez towarzyszących obchodom „Dnia Chemika”. Tak więc jubileusz nie będzie, gdyż rajd (gdyby się odbył) byłby 20-stą imprezą tego typu. „Gorąca” sytuacja naszego przedsiębiorstwa zmusiła organizatorów do rezygnacji z tej formy wycieczki, mimo wcześniej przyznanych pieniędzy na nagrody dla zwycięzców. Pieniądże wróciły do kasy, laureatów nie będzie. To jeszcze jeden z przykładów jak codzienne trudności ekonomiczne potrafią rzutować na zachwianie wypracowanych przez lata form rozrywki.

Na zdjęciu uczestnicy zeszłorocznego Złota na odcinku kontrolnym.

Tekst M. Szyb. Zdj. Z. A.



RAPORT O SZKODLIWOŚCI CELWISKOZY

Sprawy związane z przyczynami i skutkami likwidacji tulejszego zakładu wciągają się w centrum uwagi czytelników „Wspólnego Celu”. Z tego też względu w uzupełnieniu poprzednich naszych publikacji, pragniemy w kilku kolejnych wydaniach gazety przekazać do ogólnej wiadomości Raport o szkodliwym oddziaływaniu ZWCh na środowisko przyrodnicze w opracowaniu członków Prezydium Rady Pracowniczej z czerwca 1988 r.

W pierwszej części raportu odnotowano co następuje:

Podstawowymi jednostkami produkcyjnymi przedsiębiorstwa są:

1. Wytwórnia włókien celulozowych (produkcja włókien bawelnopodobnych textra oraz włókien do przerobu na watę).
2. Oddział elana (produkcja włókien syntetycznych-poliestrowych o nazwie handlowej dilana)
3. Oddział elaston (produkcja sit poliuretanowych oraz granulatu poliuretanowego)
4. Oddział tworzyw sztucznych (produkcja kształtek z tworzyw termoplastycznych od 1988 r.)
5. Elektrociepłownia (wytworzenie energii cieplnej i elektrycznej na potrzeby zakładu i na zbył).

Intensywne oddziaływanie przemysłu na środowisko przyrodnicze wywiera tu wytwórnia włókien celulozowych oraz elek-

trociepłownia. Problemy ekologiczne wynikają w pierwszym rzędzie z technologii produkcji włókien metodą wiskozową. Produkcja tych włókien wymaga stosowania szeregu specyficznych surowców chemicznych o właściwościach toksycznych, łatwopalnych, wybuchowych i żrąco-parzących. Niezależnie od tego: podczas procesów produkcyjnych wydzielają się do atmosfery duże ilości związków siarki oraz powstaje duża ilość agresywnych chemicznie ścieków i odpadów. Szereg urządzeń powoduje też nadmierny hałas.

Głównym czynnikiem negatywnego oddziaływania elektrociepłowni na środowisko naturalne jest emitowanie do atmosfery substancji powstałych podczas spalania węgla kamiennego w kotłach energetycznych.

(Dokończenie na str. 2)



JESZCZE O WCZEŚNIEJSZEJ EMERYTURZE

Uważaliśmy, że na temat wcześniejszej emerytury napisaliśmy już wszystko, a jednak napisał do nas Czytelnik:

„Czytałem niedawno Waszą informację na temat wcześniejszej emerytury. Wymieniacie w niej między innymi grupy pracowników uprawnione do emerytury przy niższym od ogólnie obowiązującego wieku emerytalnym, ale pominięliście pracowników w likwidowanym zakładzie. Warto by uzupełnić tę informację, bo — jak należy oczekiwać — likwidacja zakładu, jakim jest ZWCh „Chemitex-Celwiskoza” nie będzie w niedługiej chyba przyszłości sprawą wyjątkową...

Dziękujemy za tę uwagę. Usprawiedliwia nas jednak zarówno zawrotne tempo

(Dokończenie na str. 3)

JUBILACI

W pierwszej dekadzie października minęło dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczęła pracę w naszym zakładzie:

1.10. Halina Pacak z działu socjalnego.

W pierwszej dekadzie października minęło dwadzieścia lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie:

2.10. Kazimierz Zapala ze straży przemysłowej.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składa Jubilatowi dyrekcja, związki zawodowe, KZ PZPR, ZZ SZMP i redakcja.

10 DNI W ZAKŁADZIE

* 3.10.89 r. Zarząd związku zawodowego „Solidarność” zorganizował wycieczkę na grzyby dla emerytów i rencistów.

* 4.10.89 r. Odbyło się zebranie dwóch związków zawodowych, na którym omawiano:

- podwyżki płac dla pracowników,
- zwolnienia dyscyplinarne,
- odprowy dla pracowników,
- podwyżki za czynsz w Domu Chemika i za obiady w zakładowej stołówce.

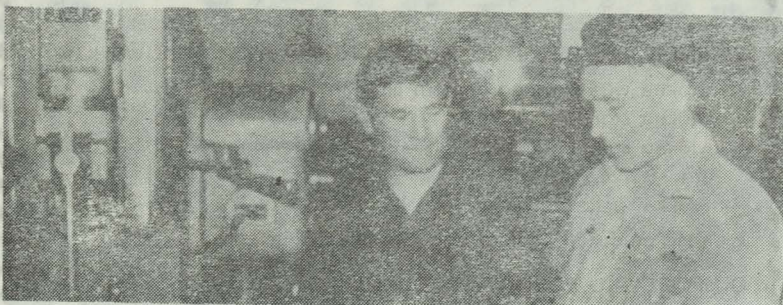
* Komisja socjalna związku zawodowego przydzieliła zapomogi pracownikom będącym w trudnej sytuacji życiowej,

* Dział socjalny rozprawdzał ziemniaki i cebulę dla pracowników,

* KKW „Solidarność” potwierdził zainteresowanie ofertą zakładu w sprawie wprowadzenia kapitału zagranicznego,

* 8.10. Klub Turystyki Pieszej „Dreptak” zorganizował na Okraju zakończenie rajdu na raty „Międzynarodowym Górskim Szlakiem Przyjaźni Eisenach — Budapeszt”. Przy ognisku wręczono nagrody wytrzymałym turystom. I miejsce zdobyła Regina Włos z laboratorium analitycznego.

SOWI — 1952 - 1977 ☆ PMiR — 1977 - 1989



GARMAŻERKA W PMiR

Garmażerka w Przedsiębiorstwie Modernizacji i Remontów, jak i garmażerki i pialnie zakładowe pobiera towar ze stołówki. Codziennie około 50 porcji garmażeryjnych i 20 porcji posiłków profilaktycznych poza sezonem zimowym. W sezonie, od 1 listopada — około 90 porcji. Pracownicy Przedsiębiorstwa, zgodnie z Porozumieniem zawartym w momencie tworzenia firmy korzysta-

ją również z obiadów w zakładowej stołówce po kosztach jak pracownicy „Celwiskozy”.

Codziennie również pobiera się z gotowalni 50 litrów mleka i 20 litrów kawy.

W garmażerze pracuje pani Nelly Przybysz sympatyczna, grzeczna i lubiana przez konsumentów i współpracowników.

A. Bil.

SPRAWKI SPOD KARAFKI

Niektórzy szefowie są nader wyrozumiali wobec pracowników lubiących zaglądnąć do kieliszka. Picie alkoholu z kolegami — tłumaczą — jest uświęconym tradycją obyczajem. Tolerują więc ten obyczaj choć przeciwnie takim praktykom zarówno państwo jak i Kościół. Nie baczą też na przewidziane prawem surowe sankcje, które grożą zwierzchnikom przykrywającym oko na picie w pracy. Warto dodać, że Sąd Najwyższy orzekł, że naruszenie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi następujące nawet wówczas, gdy picie odbywa się poza zakładem, ale w godzinach pracy.

Z badań przeprowadzonych przez Instytut Pracy i Praw Socjalnych wynika niepokojący wniosek. Otóż szczególną skłonność do tolerowania pijanek w pracy wykazują kierownicy młodzi, spośród których spora ilość za lat kilka czy kilkanaście będzie zapewne zarządzać przedsiębiorstwami. Połowa ankietowanych kierowników usprawiedliwia swą tolerancję czymś tylko moim. Na przykład tym, że nie zauważa istotnych różnic w przydatności do pracy między pijącymi i nie-

pijącymi. Podkreślają przy tym, że mają na uwadze pijących „w ogóle”, „w życiu”, a nie w zakładzie. Przyznają jednak zarazem, że przez dwa dni po „przepracowaniu” mocno przeszkadza w pracy, ale... Przyznają też, że wprawdzie pracownicy złapani na spożyciu alkoholu zgłaszają ochoczo gotowość odpracowania straconego czasu w godzinach nadliczbowych, przekonują związki zawodowe o swojej poprawie.

Picie alkoholu nie jest obce niestety także i pracownikom naszego zakładu. Tylko w ostatnich kilku miesiącach, mimo bardzo złej sytuacji kadrowej zakładu, zwolniono kilku pracowników za pijaństwo i związane z nim absencje w pracy. Pijani pracownicy powodują duże zagrożenie bezpieczeństwa pracy, dlatego restrykcje względem nich powinny być bezwzględne. Ten typ pracownika naraża państwo i zakład na bardzo duże straty finansowe i jednak nawet przy dużej trudności z doбором odpowiednio wykwalifikowanej kadry powinno zwracać się uwagę na przebieg pracy w innych zakładach, a także podchodzenie do dyscypliny pracy w zakładzie macierzystym.

AS

OBRONA CYWILNA

— PAMAGA — UCZY — BRONI

Sposoby zabezpieczania żywności w domu

Gwarancją izolacji żywności od środowiska zewnętrznego jest zastosowanie właściwych opakowań. Opakowania ochronne mogą być następujące:

1. Pyłoszczelne z materiałów twardych. Mogą to być puszki metalowe z produktami konserwowymi, pojemniki metalowe hermetyczne, które można dokładnie zmyć i odkażać, opakowania szklane — słoje (twist, weck) butelki nie przepuszczające pary wodnej i gazu, umożliwiająca przeprowadzenie ich sterylizacji. Opakowania drewniane (sklejka, płyta pilśniowa) — skrzynki wyłożone pergaminem lub kilkoma warstwami papieru pakowego, a także beczki drewniane, hermetyczne beczki metalowe i z tworzyw sztucznych, zabezpieczające w należyty sposób żywność przed działaniem środków promieniotwórczych, chemicznych i biologicznych.

2. Pyłoszczelne z tworzyw miękkich — hermetyczne opakowania (worki, woreczki, torby itp.) z folii powlekanych, metalowych, tworzyw plastycznych i innych.

3. Pyłoszczelne papierowe, wielowarstwowe

we z wkładką parafinową lub z tworzyw sztucznych. Jeśli są umieszczone w pojemnikach zbiorczych, to w zasadzie spełniają swoje zadanie.

W warunkach domowych bardzo dobrym opakowaniem zbiorczym jest lodówka. Hermetyczność lodówki można zwiększyć za pomocą dodatkowych zasłon z folii lub ceraty na każdej półce. Można też do tego celu przystosować szafkę, kredens, itp. lub szczerłą piwnicę. Wyjątkowo trwałe i hermetyczne opakowania wymagają takie produkty jak: sól, cukier, kasza, mąka, przetwory owocowe i wszystkie inne produkty płynne, miękkie itp., gdyż w razie skażenia nie ma możliwości ich odkażenia.

Pamiętaj!

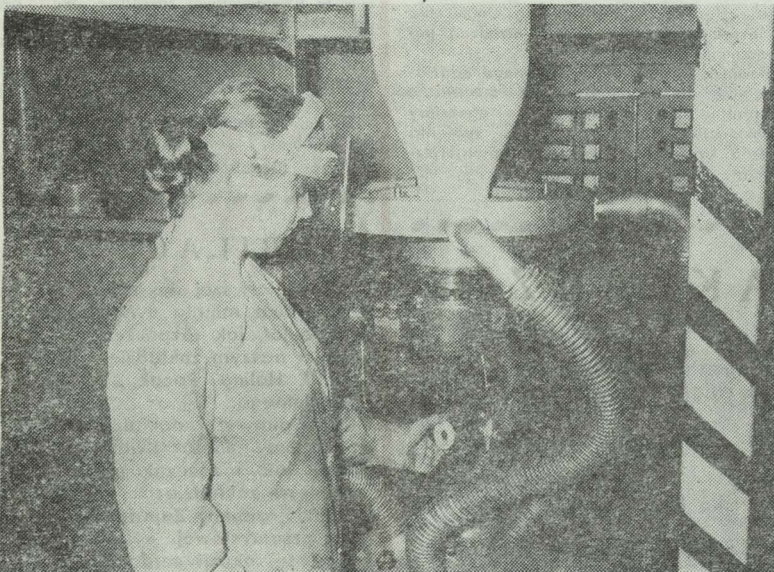
— Produkty spożywcze we właściwych opakowaniach będą się nadawały do spożycia.

— Skażenie opakowania można zawsze zlikwidować lub zneutralizować bez szkody dla produktu.

— Obrona cywilna poinformuje Cię o koniecznych środkach ostrożności.

(M.)

PRODUKCJA RĘKAWA FOLIOWEGO



Oddział belowaczek, podobnie jak większość produkcyjnych oddziałów Celwiskozy, przeżywa kryzys kadrowy. Jak poinformował nas kierownik oddziału Zdzisław Popiałarz obecnie pracuje 30 osób na przewidziany stan 60 pracowników. Wśród tych 30-stu jest 8 oddelegowanych z innych działów naszego zakładu. Belowaczki produkują folię na potrzeby własne zakładu, w szczególności do pakowania włókna, miesięcznie w zależności od ilości produkcji wytwarza się około 8 ton folii.

Na zdjęciu pracownica obsługująca urządzenie do wytwarzania rękawa foliowego. Zdj. Z.A. Tekst M. Szyb.

RAPORT O SZKODLIWOŚCI CELWISKOZY

(Dokończenie na str. 1)

Oddziały elana, elaston i tworzyw sztucznych nie stwarzają problemów ekologicznych, ponieważ podczas procesów wytwórczych nie powstają szkodliwe gazy, pyły i ścieki w ilościach stanowiących istotne zagrożenie środowiskowe.

Zaliczają się one do obiektów przemysłowych o tak zwanej „czystej produkcji chemicznej”.

WODA I ŚCIEKI

Niezbędną zakładowi ilość wody zapewniają dwa własne ujęcia wód z rzek Kamienna i Bóbr.

Woda ta po uzdatnieniu w odpowiednich urządzeniach zaspokaja wszystkie potrzeby produkcyjno-gospodarcze, do celów sanitarnych i w wodę pitną.

Nadmiar wody pitnej i przemysłowej dostarcza się do miasta. W niewielkim zakresie pobiera się wodę z wodociągów miejskich do zasilania obiektów poza obrębem zakładu.

W roku 1987 uzdatniono ogółem 11.201 tys. m³ wody z czego sprzedano 1.437 tys. m³. Około 94% wody zużywanej przez zakład pochodzi z ujęcia przy rzece Kamiennej. Ujęcie wody z rzeki Bóbr jest wykorzystywane w minimalnym zakresie od czasu wstrzymania produkcji celulozy w 1981 r. Głównym odbiorcą wody jest wytwórnia włókien celulozowych, która zużywa jej w ilościach 7.360 tys. m³ rocznie.

Woda stosowana w zakładzie nie wchodzi w skład wytwarzanych produktów w związku z czym większość jej poza „naturalnymi ubytkami” powraca z obiektów produkcyjnych w postaci ścieków.

W ubiegłym roku poprzez własną oczyszczalnię ścieków odprowadzono łącznie 9.765 tys. m³ ścieków do rzeki Bóbr oraz 923 tys. m³ wód zanieczyszczonych bezpośrednio do rzeki Kamiennej.

W oczyszczonych ściekach 49.900 m³ stanowią osady ściekowe przyjęte w ramach pomocy z niesprawnej oczyszczalni miejskiej. Około 80% ścieków zakładowych spływa z wytwórni włókien celulozowych. Są to ścieki bardzo agresywne chemicznie, część z nich ma odczyn kwaśny a część alkaliczny. Pozostałą ilość ścieków stanowią ścieki z elektrociepłowni, ścieki sanitarne oraz wody z wykorzystania do celów gospodarczych i chłodniczych.

Ścieki alkaliczne powstają w procesie wytwarzania alkalicelulozy, w przygotowaniu wiskozji i pralni wkładów filtracyjnych. Zawierają one głównie wodorotlenek sodu, celulozę, chemicelulozę, nieprzereagowaną wiskozję oraz dwusiarczek węgla. Ścieki kwaśne pochodzą z włóknieni oraz z obiektów, gdzie przygotowuje się i regeneruje kapielę przedzalnice. Występują w nich kwas siarkowy, siarczan sodu i siarczan cynku, dwusiarczek węgla, siarkowodor, celuloza oraz cząstki włókien.

W sytuacjach o charakterze awaryjnym spływają też do kanalizacji ściekowej znaczne ilości wiskozji i kapieli przedzalnicej.

PRAWO PRACY W PRAKTYCE

ILE PRZYSŁUGUJE URLOPU I W JAKIM WYMIARZE

Są pracownicy, którzy trzymają się jednego zakładu, latami, pracując w nim nieprzerwanie. Są jednak i tacy — a niestety jest ich wielu — którzy lubią urozmaicenie i często zmieniają miejsce pracy. U tych pierwszych sprawa nabycia prawa do urlopu nie następuje żadnych trudności. Uzyskują oni bowiem prawo do pierwszego urlopu po rocznej pracy — i jest to urlop za rok kalendarzowy, w którym upłynął roczny okres pracy. Z dniem zaś 1 stycznia każdego następnego roku kalendarzowego nabywają prawo do urlopu z góry za rozpoczynający się rok kalendarzowy.

Natomiast ci, którzy często zmieniają miejsca pracy mają nieraz kłopoty z ustaleniem swych uprawnień urlopowych, ba, nawet dla kadrowców są to nieraz istne szarady; zwłaszcza, gdy chodzi o datę nabycia prawa do urlopu i zakładu, który ma urlop udzielić.

Oto jeden z życia wziętych przykładów: W latach sześćdziesiątych — po ukończeniu średniej szkoły zawodowej — pracował przez kilka lat w różnych zakładach. W latach siedemdziesiątych i do połowy lat osiemdziesiątych jednak nie był zatrudniony, pomagał ojcu w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Jednak w 1985 r. znów podjął pracę. Rozpoczął ją 15 lutego 1985 r. w zakładzie „X”, a zakończył z dniem 30 listopada 1985 r., uzyskawszy zgodę na rozwiązanie umowy o pracę na mocy porozumienia stron. 1 lutego 1986 r. podjął pracę w zakładzie „Y”, gdzie pracował 4 miesiące — do 30 kwietnia 1986 r. I tu „wyprosił” rozwiązanie umowy na mocy porozumienia stron. Przez 6 miesięcy — od 1 czerwca do 30 listopada 1986 r. zatrudniony był w zakładzie „Z” i zwolnił się z tej pracy za wypowiedzeniem. Po 2-miesięcznej przerwie — od 1 lutego 1987 r. — rozpoczął pracę w kolejnym zakładzie i tu pracuje do dziś.

Te duże ilości ścieków alkalicznych i kwaśnych neutralizują się na terenie oczyszczalni ścieków poprzez wzajemne mieszanie i uzupełnianie w zależności od potrzeb działa się na nie roztworami mleczka wapiennego, kwasu siarkowego lub ługu sodowego.

Ścieki z elektrociepłowni stanowi woda zanieczyszczona w procesach odzulfania i odmulania kotłów energetycznych oraz ze schładzania pomp.

Średni skład ścieków oczyszczonych i odprowadzanych z oczyszczalni do rzeki Bóbr przedstawia się następująco:

| | |
|------------------------------|--------------|
| ChZT — 7425, po oczyszczeniu | 4262 kg/dobę |
| BzT — 5263, po oczyszczeniu | 2347 kg/dobę |
| zawiesina — 2898 | 2219 kg/dobę |
| cynk — 148 | 11 kg/dobę |
| CS ₂ — 1350 | 356 kg/dobę |
| H ₂ S — 111 | 45 kg/dobę |

Oczyszczanie ścieków przeprowadza się w oczyszczalni mechaniczno-chemicznej na terenie zakładu.

W skład oczyszczalni wchodzi: łapacz włókien, stacja mleczka wapiennego, komory neutralizacyjne, 5 osadników poziomych, 3 osadniki DORRA i przepompownia osadów. Osady tłoczy się rurociągami do osadnika, który znajduje się w odległości około 3 km od zakładu w pobliżu dzielnicy Zarne (przy trasie do Stanisłowa).

Odpływ ścieków oczyszczonych ma ujście do rzeki Bóbr w pobliżu oczyszczalni miejskiej.

Eksploatowana oczyszczalnia ścieków nie gwarantuje oczyszczenia zgodnego z wymogami, pomimo że wszystkie istniejące urządzenia działają sprawnie.

Odprowadzone ścieki według biologicznych kryteriów oceny zaliczają się do ścieków o bardzo intensywnym stopniu zanieczyszczenia. Szkodliwość ścieków zakładowych wynika głównie z ich oddziaływania na fizyko-chemiczne i biologiczne procesy w środowisku wodnym oraz ze względu na ich toksyczność dla organizmów żywych.

Pogarsza ten stan duża ilość zanieczyszczeń powietrza ze źródeł poza zakładowych, jakimi są spaliny z kotłowni pieców grzewczych, silników spalinowych oraz innych zakładów przemysłowych.

Zanieczyszczenia środowiska ma walory leczniczo-uzdrowiskowe, turystyczne, gestą zabudowę i Karkonoski Park Narodowy.

Na obszarach, których najczęściej rozprzestrzenia się dwusiarczek węgla z emisji zorganizowanej i niezorganizowanej znajduje się przedszkole i żłobek zakładowy przy ul. Wolności oraz dzielnica mieszkaniowa.

Najbliższe domy mieszkalne przy ul. Warszawskiej znajdują się w odległości niespełna 100 m od oczyszczalni ścieków. Występujące skażenia powietrza dwusiarczkiem węgla i siarkowodorem uniemożliwiają też zapewnienie wymaganego standardu powietrza w stosunku do Uzdrowiska Cieplice.

(Ciąg dalszy w następnym numerze)

Z CYKLU CIEKAWY KSIĄZKI

KOCHAŁAM TYBERIUSZA

Głośna powieść wybitnej współczesnej pisarki norweskiej Elisabeth Dored pokazuje wielką, pełną namiętności miłość Julii córki cesarza rzymskiego Oktawiana Augusta do Tyberiusza — jednego z późniejszych następców cesarza. Postać ta budziła wyjątkowe kontrowersje wśród historyków starożytności. Przypisywano Julii wszelkie zepsucie ówczesnej epoki.

Elisabeth Dored stara się obalić dotychczasowe osady malując portret bohaterki w pozytywnych barwach. Julia jest silna, piękna, zdolna zarówno do wielkiej miłości, jak i nienawiści. Książka jest jednocześnie doskonałą ilustracją życia wyższych sfer dawnego Rzymu na przełomie starej i nowej ery. Postacie, które ukazują, znamy już z telewizyjnej adaptacji powieści R. Gravaśa „Ja, Klaudiusz”. Jest tam Liwia Druzylla — żona cesarza Oktawiana, Agrypa, Marcellus, Mecenas i wiele innych bardzo znanych historycznie postaci.

Powieść ukazuje jak trudne i niebezpieczne było życie sfer dworskich, mimo zewnętrznego blachtru i szyku. Julia bowiem, rozpieszczona córka cesarza, zostaje na podstawie oskarżenia odtrącona przez niego i skazana na zesłanie. Nigdy już nie wraca na cesarski dwór w Rzymie.

Mariola Szybalska

Elisabeth Dored. Kochałam Tyberiusza. Wydawnictwo Poznańskie. Poznań 1989.

JUBILEUSZ U PRZYJACIÓŁ

Zaprzężając z nami redakcja „Głosu Dozamet” obchodziła niedawno jubileusz 35-lecia istnienia.

W uroczystości wzięli udział, oprócz aktualnych i byłych twórców i redaktorów, również przedstawiciele władz miasta i województwa, współpracownicy, korespondenci, a także redaktorzy z innych gazet, zakładowych z Zielonej Góry, Żar i „Wspólnego Celu”.

Kolegom z Dozamet składamy jeszcze raz serdeczne gratulacje z okazji Jubileuszu i podziękowanie za zaproszenie na tę piękną uroczystość.

A. Bil.

okresu zatrudnienia i konieczność przepracowania roku w celu nabycia prawa do urlopu w obecnym miejscu pracy. Ponieważ zaś ten roczny okres pracy upłynął już w 1988 r., urlop za 1987 rok mu nie przysługuje. Nabył tu natomiast prawo do urlopu za 1988 rok z upływem 1 stycznia 1988 r. i do urlopu za 1989 r. z dniem 1 stycznia 1989 r.

Zastrzegamy: mowa była przez cały czas tylko o nabyciu prawa do urlopowych w latach 1985-9. Wymiar zaś przysługujących mu w tym okresie urlopowych ustalać trzeba oddzielnie. Okresu pracy w latach sześćdziesiątych nie zalicza się. Według bowiem obowiązujących wówczas przepisów przerwa w pracy ponad 3 miesiące „przekreśla” poprzedni dorobek. Okresu zatrudnienia przed taką ponad 3-miesięczną przerwą nie można było zaliczyć. Bardzo łagodne zaś zasady ustalania okresu zatrudnienia decydującego o wymiarze urlopu obowiązują od dnia wejścia w życie kodeksu pracy, tj. od 1 stycznia 1975 r. i dotyczą zmian miejsca pracy bądź przerw w pracy, które miały miejsce po tej dacie. W przypadku natomiast zmian miejsca pracy (przerwy w pracy) przypadających przed wejściem w życie kodeksu pracy, obowiązują przepisy i zasady, które w zakresie wymiaru urlopu w owym czasie obowiązywały (art. XVII przepisów wprowadzających kodeks pracy). Obowiązujące natomiast od 1 stycznia 1975 r. w stosunku do zmian miejsca pracy bądź przerw w pracy zasada zaliczania poprzednich okresów decydujących o wymiarze urlopu, wyrażona w art. 156 § 2 kodeksu pracy, sprowadza się w gruncie rzeczy do sumowania poszczególnych okresów pracy, bez względu na długość przerw w pracy i tryb rozwiązywania stosunku pracy. Nie wlicza się jedynie okresów pracy w tych zakładach, które pracownik porzucił.

Tak więc o wymiarze urlopowych pracownika, którego sprawę omawiamy decyduje łączny zsumowany okres zatrudnienia od 15 lutego 1985 r., z doliczeniem 5 lat z tytułu ukończenia średniej szkoły zawodowej. Należy mu więc za ten okres urlopy przysługują w wymiarze 20 dni roboczych. art/

NASI KORESPONDENCI I CZYTELNICZY PISZA

PYTANIA DO WŁADZ

Szanowna redakcja! Zwracam się do wasz pragnąc na waszych łamach zadać kilka pytań władzom administracyjnym zakładu. Redakcja na bieżąco podaje informacje dotyczące likwidacji naszego zakładu. Mnie interesuje inny temat. Część pracowników przebywa na długotrwałych zwolnieniach lekarskich (niezależnie i półrocznych), lekarz kieruje ich na komisję lekarską, która przedłuża im zwolnienie. Część z nich wiedząc, że zakład kończy swą działalność pragnęłaby zawiesić zwolnienia lekarskie i przyjść na okres do końca roku do pracy, bo bardzo dużo tracą finansowo przebywając na zwolnieniach lekarskich przy wszelkich podwyżkach, premiach, podziałach zysków kwartalnych. Druga interesująca sprawa — to

wyjaśnienie jak zakład postąpi w stosunku do tych z pracowników, którzy obchodzą jubileuszowe stażu pracy w styczniu następnego roku. Ciekawi mnie również, czy zakład zapłaci mi niewykorzystany urlop wypoczynkowy, pomimo tego, że jestem na zwolnieniu lekarskim. Jaka odprawa przysługuje tym, którzy pozostają na półrocznym zwolnieniu lekarskim, jaką mają możliwość w ubieganiu się o wypłacenie premii jubileuszowej przypadającej w przyszłym roku, przecież nie z własnej winy odchodzą z zakładu, a są dobrymi długoletnimi pracownikami. Pragnęłbym także dowiedzieć się, czy zakład będzie proponował swym odchodzącym pracownikom miejsca pracy.

M.P.(M)

LISTY OD CZYTELNIKÓW

(O WCZEŚNIEJSZEJ EMERYTURZE)

(Dokończenie ze str. 1)

zmian w przepisach dotyczących uprawnień pracowniczych oraz spraw z dziedziny ubezpieczeń społecznych, jak też związane z tym fakt opóźnień w publikacji nowych aktów prawnych w Dzienniku Ustaw i w Monitorze Polskim. Poruszona przez Czytelnika sprawa unormowana została rozporządzeniem Rady Ministrów z 17 czerwca br., ale Dziennik Ustaw nr 40, w którym to rozporządzeniu zostało opublikowane, dotarł do nas w ostatnich dniach sierpnia br. Sprawa jest ważna i warto omówić zasady, na jakich mogą uzyskać emeryturę pracownicy likwidowanych zakładów pracy. Otóż tak:

1. Rozporządzenie Rady Ministrów z 17.VI. 1989 r. dotyczy pracowników przedsiębiorstw państwowych, z którymi stosunek pracy rozwiązany zostaje albo za wypowiedzeniem dokonanym przez przedsiębiorstwo albo na mocy porozumienia stron — w związku z likwidacją przedsiębiorstwa na podstawie ustawy z 11.V. 1988 r. (Dz. U. nr 13, poz. 98) oraz ustawy z 24.II.1989 r. (Dz. U. nr 10, poz. 57).

2. Pracownik likwidowanego przedsiębiorstwa może przejść na emeryturę:

a) albo wówczas, gdy do dnia rozwiązania stosunku pracy osiągnął okres za-

trudnienia wynoszący (łącznie z okresami równorzędnymi i zaliczalnymi) co najmniej 35 lat (kobieta) i 40 lat (mężczyzna); b) albo wówczas, gdy do dnia rozwiązania stosunku pracy:

— osiągnął (łącznie z okresami równorzędnymi i zaliczalnymi) okres zatrudnienia wymagany do uzyskania emerytury (tj. 25 lat mężczyzna, 20 lat kobieta) oraz

— w roku kalendarzowym, w którym rozwiązano stosunek pracy, brakuje mu do osiągnięcia wieku emerytalnego więcej niż 5 lat i wiek ten osiągnie w ciągu 5 lat kalendarzowych.

Z pierwszej z wymienionych w pkt a) sytuacji o uzyskaniu emerytury decyduje wyłącznie długość okresu zatrudnienia bez względu na wiek pracownika.

W drugiej sytuacji pkt b), emerytura przysługuje począwszy od dnia ukończenia wieku o 5 lat niższego od wieku emerytalnego, nie wcześniej jednak niż od dnia rozwiązania stosunku pracy. Emerytura ta — w okresie do osiągnięcia wieku emerytalnego — przysługuje w niepełnej wysokości, obniża się ją bowiem o 3,5 procent podstawy wymiaru za każdy rok brakujący do osiągnięcia wieku emerytalnego. Z tym zastrzeżeniem, że kwota takiej emerytury nie może być niższa od kwoty najniższej emerytury (od lipca br. najniższa emerytura wynosi 56 tys. zł). Z chwilą zaś osiągnięcia wieku emerytalnego, emerytura przysługuje już w pełnej, przewidzianej ustawą emerytalną wysokości.

ar/t

Z ARCHIWUM „WSPÓLNEGO CELU”

W ostatnim numerze „Wspólnego Celu” rozpoczęliśmy cykl wspomnieniowy dotyczący najważniejszych imprez i akcji przeprowadzanych przez redakcję naszej gazety. Jedną z nich było „Złote Pióro” — nagroda ustanowiona w 1964 r. dla najlepszego ucznia przyzakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Zasadniczą Szkołę Zawodową mającą swoją lokalizację na terenie Celwiskozy i kształcąca wykwalifikowane kadry dla zakładu otworzono w 1961 roku. Pierwszym jej dyrektorem był mgr Włodzimierz Chyczewski. Komitet redakcyjny „Wspólnego Celu” wspólnie z organizacją młodzieżową postanowili propagować najlepszych uczniów szkoły. Oprócz pamiątkowych dyplomów laureaci otrzymali nagrody rzeczowe i książkowe, no i oczywiście symboliczne „Złote

Pióro”. Pierwszym zdobywcą tej nagrody był Szczepan Sidor w 1964 roku, następnie zdobyli w 1965 r. Zbigniew Skibowski, 1966 r. — Leokadia Misiak, 1967 r. — Stanisław Grabiński i Kazimierz Grabas, 1968 r. Grażyna Kossak, 1969 r. Bożena Roszkowska, 1970 r. — Bożena Roszkowska i Teresa Miłka, 1971-73 Helena Pełczyńska, 1974 — Mirosław Tarczański, 1975 r. — Ewa Polczyk, 1976 r. — Piotr Malik, 1977 r. Jolanta Filipiak, 1978 r. — Roman Kunkiel, 1979 r. — Małgorzata Małtańska, 1980-81 r. Piotr Meroniuł, 1982 r. — Beata Herman, 1983 r. — Magdalena Czajkowska, 1984 r. Małgorzata Żebrowska, 1985 r. — Danuta Kuprasz, 1986 r., Ilona Stosiakiewicz i Marek Perzyński 1987-89 r. Beata Wojewódzka.

(M)



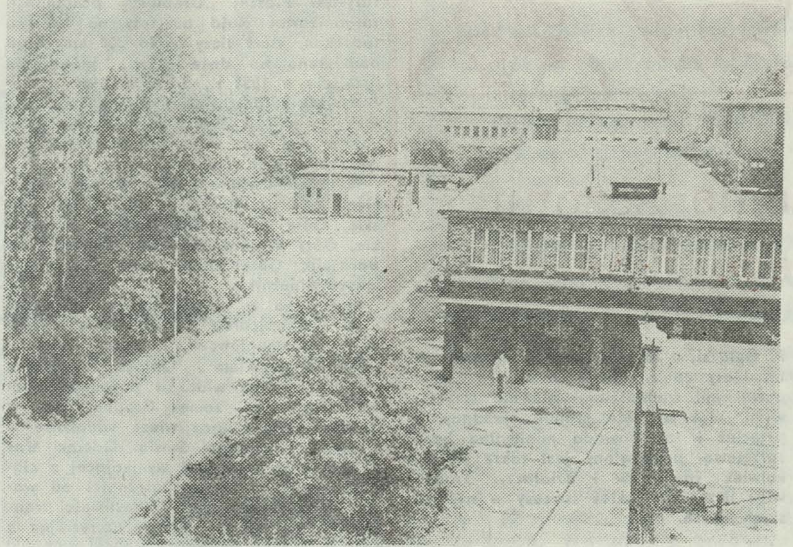
Akcja „Złotego pióra” zainicjowana przez redakcję i organizację młodzieżową trwa od 1964 roku. Najlepsi absolwenci i uczniowie szkoły przyzakładowej otrzymali tą symboliczną nagrodę uhonorować całoroczny trud nauki. Na zdjęciu moment wręczenia nagrody laureatom.

Zdj. Z. A. Tekst M. Szyb.

Nasz macierzysty zakład zajmuje znaczną część terenów miasta. Stanowimy jakby odrębne wewnętrzne miasteczko z jego domami, uliczkami i zielenią. Dróg, drózek i ścieżek jest na terenie zakładu wiele, ale jest jedna główna trasa, którą każdy z nas przechodzi przynajmniej dwa razy dziennie.

Zdjęcie przedstawia właśnie tę drogę prowadzącą koło budynków dyrekcji.

Tekst M. Szyb. Zdj. Z. A.



ZAKŁAD INSTYTUCJĄ CHARYTATYWNĄ?

(Dokończenie ze str. 1)

Na zrębach starej firmy powstanie nowe przedsiębiorstwo, będzie ono potrzebować ludzi do pracy, fachowców do uruchomienia produkcji, inteligencję techniczną i administracyjną do nadzoru pracy. Jeśli wśród oczekujących na mieszkanie znajdują się tacy właśnie ludzie, przy tym dobrzy, solidni pracownicy, czyż właśnie oni nie powinni być premiiowani mieszkaniem?

Jakże często przydałoby tego mieszkania rzucić się sprawą dziwnych przypadków, nie powątpiewam tu w uczciwość komisji rozdzielającej, o nie! Wynikały te sprawy chyba z przestarzałych kryteriów lub niepełnego rozeznania. Iluż ludzi po otrzymaniu mieszkania pożegnało zakład (inżynierów, robotników, pracowników administracji) ilu wśród nich takich, którzy poza atrybutem posiadania sporej gromadzi, nie dali zakładowi niczego konkretnego. Ileż matek zajmujących się wychowywaniem dzieci (co oczywiście szczerze i godnie pochwały), ale które przebywając całe lata na urloпах wychowawczych właściwie tylko de nomine pozostają praco-

wnicami zakładu. Takich sytuacji można by wyliczyć sporo.

Wydaje mi się, że lepiej jednakże wziąć głęboki oddech i poczekać, a nuż coś tym razem zmieni się na lepsze?

Tymczasem dajmy się wypowiedzieć samym mieszkańcom „Domu Chemika”. Pani Irena Alencynowicz jest emerytką, związaną z naszym zakładem przez długie lata, nadal dorabia sobie do emerytury pracując w „Domu Chemika”. Tak jak i wszyscy mieszkańcy otrzymała wypowiedzenie warunków zamieszkania pomimo stałego zameldowania w hotelu.

„Czuję się pokrzywdzona, bo w czasach gdy byłam zakładowi potrzebna, wzywano mnie do pracy nawet w nocy. Nigdy nie odmawiałam, teraz czuję się jak ten przysłowiowy Murzyn, który zrobiłszy swoje może odejść. Nie wiem, gdzie wyprawdzą się po 31 grudnia, mieszkam w „Chemiku” już 24 lata i naprawdę trudno mi powiedzieć, co się dalej ze mną stanie”.

Innymi moimi rozmówcami zostali małżonkowie Alina i Krzysztof Pasiński. Pra-

cuja wiele lat w zakładzie, od 5 lat starają się o mieszkanie zakładowe. Jak powiedziała p. Pasińska „Kryteria przydziału mieszkań nie są sprawiedliwe, gdyż np. pracownicy administracji średniego szczebla nigdy w tych przydziałach nie byli preferowani, choćby nawet pracowali długo i nienagannie. Przypomina to podział na „lepszych” i „gorszych” i tworzy mimowolne przedziały w zakładzie. Przy tym owa „lepszość” czy „gorszość” nie wynika z jakości wykonywanej pracy tylko z zajmowanego stanowiska. Powiedziano nam, że jako bezdzietne małżeństwo możemy ewentualnie otrzymać mieszkanie jednopokojowe, ale i to nie jest takie pewne, bo są bardziej potrzebujący z dziećmi. Nie jesteśmy już tacy młodzi, by tulać się po stacjach i hotelach. Taka bezradność i niejednoznaczność sytuacji jest bardzo deprymująca.”

Odwiedziłam także w mieszkaniu hotelowym p. Piotra Hejne z wydziału mechanicznego. Od siedmiu lat pracuje w zakładzie, jest żonaty, ma jedno dziecko. Jest w sytuacji dużo lepszej niż większość mieszkańców „Chemika”, gdyż jest członkiem spółdzielni mieszkaniowej.

„Nie staram się o mieszkanie zakładowe, ponieważ w ciągu najbliższych lat mam szansę na otrzymanie mieszkania spółdzielczego. Współczuję jednak tym, którzy nie mają takiej szansy. Gdyby zakład nie odnowił ze mną umowy o pracę w roku przyszłym, byłbym w bardzo trudnej sytuacji, gdyż ponoszenie pełnej odpowiedzialności za hotel nie jest możliwe ze względów finansowych.”

W materiale tym podałam 3 przykłady różnych sytuacji życiowych mieszkańców „Domu Chemika”. Są one odzwierciedleniem tylko części problemów, z którymi zetknęłam się w rozmowach z ludźmi. Nie są to jedyne osoby, z którymi rozmawiałam w hotelu, nazwisk pozostałych nie podaję, bo chociaż rozumiem ich trudną sytuację mieszkaniową poczucie sprawiedliwości nie pozwala mi występować w ich obronę. Wątpliwości moje zrodził stan sanitarny pomieszczeń, do których zostałam zaproszona. Ale to już inna para kaloszy.

Pisząc ten artykuł nie miałam na celu wyciąkanie łez z czytelników, bo często trudno znaleźć zrozumienie dla problemów tym, którzy sami go nie przeżyli, ale na podstawie kilku przykładów używając słów, jak często poważne konsekwencje poza ekonomicznymi czy gospodarczymi pociągają decyzja likwidacji stanu, procesu czy zjawiska.

Mariola Szybalska

O PRZYSZŁOŚCI PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

platform programowych, ideowych i organizacyjno-politycznych zgłaszanych przez organizacje i środowiska partyjne oraz poza partyjne ugrupowania lewicowe?

- a) tak
- b) nie

Pytanie 4

Formułowane są różne propozycje głębokich zmian w programie w sposobach funkcjonowania i nazwie PZPR. Są też wnioski, aby utrzymać jej dotychczasowy charakter i nazwę.

W którym z wymienionych kierunków Centralna Komisja Zjazdowa powinna prowadzić przygotowania do XI Zjazdu?

- a) dokonania zmian w programie i statucie, zachowując nazwę PZPR,
- b) przekształcenia się PZPR w nową

partię, z nowym programem, statutem i nazwą.

W sondażu tym uczestniczyła także większość członków naszej zakładowej organizacji partyjnej, którzy w zdecydowanej większości na pierwsze trzy pytania opowiedzieli się za wnioskiem „A”, natomiast w pytaniu 4 za wnioskiem „B”.

Dziś wiemy, że na drugiej części XV Plenum KC PZPR postanowiono zwołać XI Zjazd Partii w dniu 27 stycznia 1990 roku.

Wybory delegatów zostaną przeprowadzone do dnia 20 grudnia 1989 r. według nowych zasad, które rozszerzają możliwość bezpośredniego ich wyboru przez ogół członków partii.

Okres do Zjazdu poprzedzi szeroka dyskusja dotycząca modelu partii, jej programu i w ogóle przyszłego kształtu socjalizmu w naszym kraju. R. Borowski/t

ZAMIENIE MIESZKANIE

Zamienię mieszkanie M-3 spółdzielcze, komfortowe, I piętro w Polkowicach k/Lubina na mieszkanie w Jeleniej Górze lub Cieplicach.

Na terenie Polkowic można znaleźć zatrudnienie w kopalniach miedzi oraz paru zakładach podlegających pod górnictwo. W razie potrzeby będę pośredniczyć w zatwierdzeniu pracy.

Listy kierować: Jelenia Góra, ul. Karłowicza 1 m 20, lub tel. 220-80 w godz. od 8 do 16 oprócz sobót i niedziel.

PAŹDZIERNIK

(fragment)
Nad ranem jeszcze białą zron,
A oto już się dzień płomieni.
I stoi mój rówieśnik — kłon
W pozłocie słońca i jesieni.

Jastrzębie wypatrując cel,
Jak dwa przecinki tkwią w bezkresie.
I resztką sił wesoly chmiel
Po drzewach do nich w górę pnie się.

Obłoki wolno suną wplaw
Jak rozsypane piórka gąsiej,
A w dole, popatrzy — usnął staw
I znieuruchomił cały w rżesie.

Nad polną drogą nagi grab,
Wyciąga sęki uroczyscie,
I dźwigiący śmiech rumianych bab
Odmiatających suche liście.

Zacząpną szczeniaki w gąszczu traw
Z indykiem śmieszna walkę stacza,
A wierzbą zapatrzona w staw
Nie widzi tego i rozpacza.

Dnia jutrzejszego mądry sens
Wypełnia noc jak szepot miłosny,
I w twoich oczach, w cieniu rzęs
Czytam zapowiedź nowej wiosny.

Jan Brzechwa



Fot. Z. Adamski



Zakończenie sezonu kolarskiego 1989

W niedzielę 15 października br. odbyła się ostatnia impreza kolarska. Miała ona miejsce na podwałbrzyskich szosach, uczestniczyli kolarze okręgu dolnośląskiego. Jeleniogórzanie nie odnieśli żadnego sukcesu. Pewnie myślą już o jesennym wycieczniku.

Jaki był miniony sezon naszego kolarstwa? W skali całej Polski perłą imprez kolarskich był Joachim Halubczok — mistrz świata oraz srebrna drużyna Marka Leśniewskiego, Joachima Halubczoka, Andrzeja Szpytowskiego i Zenona Jaskuly. Zawiedli zawodnicy Ryszarda Szurkowskiego. Uczestniczyli w długotrwałych słabo obsadzonych wyścigach i niczego nie zwojowali. Znam tych kolarzy od dawna z szos i osobiście nie wróżyłem im wielkich znaczących sukcesów.

A jak wyglądało kolarstwo w tym sezonie w Jeleniej Górze?

Zgodnie z oczekiwaniami, słabutko. Nie zanotowaliśmy w tym roku sukcesów, bo nie było na nie realnych podstaw. Według mnie najlepiej wypadli w tym sezonie zawodnicy Kwisy Lubań. Jest tam silna grupa juniorów młodszych oraz młodzików. W pierwszej fazie sezonu zanotowali parę sukcesów, pod koniec jednak podopieczni Zbigniewa Balda spuścili z tonu.

Nowogrodzki klub „Chrobry” jest w rozrypcie, dobrze zapowiadający się bracia Kamińscy praktycznie przestali się ścigać, pozostał jedynie Edward Szewczyk ale pozostał bez opieki trenerskiej nic nie działał.

Bardzo słaby sezon miały „Agrosudety” z Jeleniej Góry”. Klub M. Koryckiego,

mag(M)

POD PARAGRAFEM

ROMEO I JULIA

Pijaństwa i idące za nimi awantury zazwyczaj kończą się tragicznie. Pominie tutaj moralny aspekt zagadnienia, koncentrując się tylko na wymiarze społecznym zjawiska. Po ustanowieniu z dnia 14 kwietnia 1989 r. Prokurator Rejonowy w Bolesławcu wszczął śledztwo w sprawie zabójstwa Jolanty N. W oparciu o dotychczasowe ustalenia stwierdzono, że pokrzywdzona żyła w konkubinacie z Jackiem Ł. i w jej mieszkaniu spożywano alkohol, urządzane były awantury. W dniu 13

kwietnia 1989 r. również miała miejsce awantura między Jolantą N. a jej konkubiną. W jej trakcie Jacek Ł. udusił Jolantę N. Przerazony swym czynem skoczył z dachu 10-piętrowego budynku ponosząc śmierć na miejscu.

Tak to codzienna pijacka awantura znalazła tragiczny finał w śmierci obojga kochanków.

(Na podstawie Serwisu Prokuratury Wojewódzkiej M.)

PIONOWO:

Alibabki, turban, luty, akta, sprawa, totem, zegar, lwica, anons, tamburyn, szafir, azalia, prym, żwir.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie, bon książkowy wylosował Bronisław Mikrut z działu transportu.



ZNACZENIA WYRAZÓW

POZIOMO:

1. przykre sny, zmora nocna, 5. dwa tygodnie laby na wczasach, 6. trzonowy lub mądrości, 7. artretyzm, podagra, 8. dorożkarz, 9. angielska miara powierzchni, 11. narkotyki, 12. umartwia się dla pięknej linii.

PIONOWO:

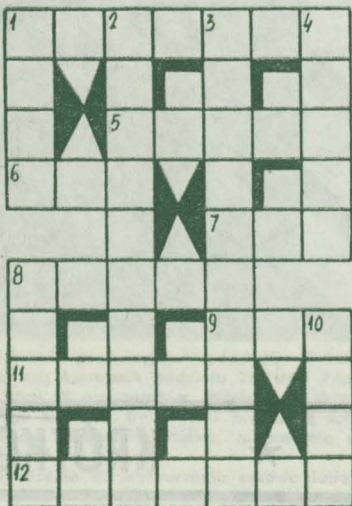
1. lichego obraz, 2. lajdak, hultaj, 3. dramat z muzyką i śpiewem, 4. indyjski złoty, 8. wojenna armada, 10. tylna część okrętu.

Rozwiązanie krzyżówki należy składać w redakcji do dnia 30 października 89 r. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 27/89.

POZIOMO:

Bastylia, priorytet, Ararat, notes, alka, winieta, Mars, scena, szabla, rewelerski, Marzanna.



Trasa Międzynarodowego Górskiego Szlaku przyjaźni Eisenach-Budapeszt zwanego w skrócie E-B została ustanowiona przez organizację turystyczne krajów, przez które przebiega: Niemiecką Republiką Demokratyczną, Czechosłowacją, Polską i Węgry. Uroczyste otwarcie szlaku E-B dla międzynarodowego ruchu turystycznego nastąpiło w 1983 roku, na terenie Polski szlak E-B posiada dwa odcinki: sudecki — Jakuszyce — Bobosów i karpaccy — Chochołów — Przełęcz Dukielska.

W 1988 roku działacze naszego Klubu Turystyki Pieszej „Dreptak” postanowili zorganizować Rajd na raty na odcinku sudeckim, który liczy około 300 km. Rajd podzielono na dwie części, jedną do przejścia w 1988 r., drugą w 1989 r. Nasi turyści, członkowie załogi i KTP „Dreptak” przeszli w 1988 r. 7 odcinków szlaku, w tym dwa odcinki dwudniowe. W tym roku było tych odcinków sześć.

W czasie trwania „Rajdu na raty” szlakiem E-B uczestnicy poznali Góry Izerckie, Góry Kaczawskie, Rudawy Janowickie, Góry Wałbrzyskie, Góry Sowie, Góry Bardzkie, Góry Złote, Góry Białskie i Masyw Śnieżnika.

Nocowano w całym szeregu schronisk PTTK: „Szwajcarce”, „Czartaku”, „Grodnie”, „Zygmuntówce”, „Srebrnej Górze” i „Pod Śnieżnikiem”. Oprócz ciekawych tras i pięknych widoków poznano ciekawe zabytki np. zamek Grodno, forty w Srebrnej Górze oraz wieże widokowe w Chelmu i Wielkiej Sowie. Odcinki tras zaliczono w kolejności wynikającej z ciągłości opisu trasy, w zależności od warunków atmosferycznych i możliwości transportu. Uczestnicy rajdu, korzystając z naszych autobusów, byli odwiezieni na punkt startu danego odcinka i odwiezieni do Jeleniej Góry z mety tego odcinka. W dniu 8 października br. ostatni odcinek rajdu zakończył się na „Rozdrożu pod Sulicą” Tam przy ognisku podsumowano przebieg rajdu. Wyloniono najbardziej aktywnych uczestników rajdu, który liczył 13 odcinków. Wśród najlepszych byli: Regina Włos (13 odc.), Janina Lewandowska (12 odc.), Józef Kruk (12 odc.), Stefan Jabłoński (11 odc.), Alina Pasińska (10 odc.), Zdzisław Rzeźniowiecki (10 odc.). Tych najbardziej aktywnych uhonorowano nagrodami książkowymi. A przy ognisku były też kielbaski i wspomnienia z tej dwuletniej im-

Gdy jest już dobrze schłodzona gleba — przed nadejściem przymrozków — zbieramy warzywa korzeniowe. Rozpoczynamy od bardziej wrażliwych na niskie temperatury, tj. buraków ćwikłowych, marchwi, selerów, czarnej rzodkwi, skorzeneri, pietruszki i rzepy.

Kapustę głowiastą, brukselkę i porę pozostawiamy — będziemy je zbierać w listopadzie.

Zbiory warzyw przeprowadzamy w pogodny dzień — bez opadów deszczu. Zebrane warzywa sortujemy. Do przechowania wybieramy zdrowe dobrze wyrosnięte korzenie. Przycinamy liście przy główce korzenia — zwłaszcza u marchwi, buraków i pietruszki (mniej gniją). U selerów i kalarepy pozostawiamy tylko najmniejszą część listki. Wybieramy drobniejsze korzenie pietruszki, do pedzenia zimą.

Kalafiory z różami powyżej 3 cm wyrwywamy z korzeniami i dotujemy np. w piwnicy, do dalszego dorastania. Można także zadotować z korzeniami kapustę pekińską.

Buraki, rzodkiew, rzepę, kalarepę przechowujemy w skrzynkach. Korzenie układamy warstwami i przesypujemy wilgotnym piaskiem. W perforowanych (z dziurkami) workach foliowych z dodatkiem wilgotnych trocin przechowujemy seler, pietruszkę i marchew.

Warzywa możemy także przechowywać w kopcach. Wykopujemy rowek o głębokości 50 cm i szerokości 40 cm. Warzywa układamy warstwami, przesypujemy piaskiem i okrywamy 5 cm warstwą ziemi. Dopiero, gdy nadejdą przymrozki, wierzchnia warstwa gleby przemarz-



Nr 13 (394)

PAŹDZIERNIK 1989 R.

ROK XXIX

RAJD NA RATY

SUDECKIM SZLAKIEM GÓRSKIM



prezy. Zdaniem uczestników była to piękna impreza dająca szansę poznania pięknych górskich tras Sudetów. W 1988 roku uczestniczyło w rajdzie 194 osoby, a 1989 — 168. Ogółem w imprezie wzięło udział 364 osoby. Uczestnicy rajdu, którzy przeszli co najmniej 3 odcinki otrzymali piękne znaczki rajdowe. Kierownikiem „Rajdu na raty” był Józef Kruk, a poszczególne odcinki prowadzili przewodnicy sudeccy — nasi koledzy — Janusz Łapinis, Wojciech Kosiorlewicz, Kazimierz

Dobrucki i Józef Teszner. A organizacja tej imprezy była możliwa dzięki pomocy finansowej ZW PTTK, funduszu socjalnego naszego zakładu i możliwości korzystania z autobusów zakładowych.

Co będzie można zorganizować w 1990 roku? Jak się ułożyć współpraca oddziału PTTK z nowym zakładem? Jakie propozycje mają uczestnicy naszych imprez? Prosimy o składanie wniosków w biurze naszego oddziału PTTK.

Zdzisław Rzeźniowiecki (M)



Nr 15 (46)

PAŹDZIERNIK 1989 R.

ROK XIII

NA DZIAŁCE POD KONIEC PAŹDZIERNIKA



nie, okrycia zwiększamy do 20 cm, a gdy nadejdą mrozy, słomą, tętami itp.

Pozostawiamy w gruncie, na zagonie trochę korzeni pietruszki i skorzeneri — na zbiór wiosną. Ta

REZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI

tanie - smaczne - zdrowe

NAPÓJ Z MAŚLANKI I DYNI

1 kg dyni, 3 szklanki maślanki, żółtko, cukier, cukier waniliowy, sok lub kwasek cytrynowy.

Obraną i pokrojoną dynię rozgotować w małej ilości wody, przetrzeć przez sito i ostudzić. Wszystkie składniki, tj. maślanekę, przecier z dyni, żółtko, cukier, sok sytrynowy dokładnie wymieszać lub zmiksować i silnie oziębic.

PIERNIK Z DODATKIEM KAWY

3 szklanki mąki, łyżka tłuszczu (smalcu, margaryny lub oliwy), szklanka cukru, szklanka mocnego naparu kawy naturalnej lub zbożo-

wej, 4 jaja, 1/2 opakowania miodu naturalnego lub sztucznego, łyżeczka sody oczyszczonej, przyprawa do pierników lub zmielone przyprawy, tłuszcz i bułka tarta do formy.

Miód rozgrzać, dodać napar kawy, zagotować i ostudzić. Żółtka utrzeć z cukrem, połączyć z tłuszczem. Ucierając dodawać stopniowo mąkę wymieszaną z sodą i przyprawą oraz wlewać przestudzony miód z kawą. Dokładnie wymieszać. Ubić sztywną pianę, wymieszać ją z ciastem. Ciasto wlać do formy wysmarowanej tłuszczem i wysypanej tartą bułką. Piec około 50-60 minut w średnio nagrzanym piekarniku.

FRASZKI

FRASZKA JEST DOBRA NA WSZYSTKO

NIE TRAGIZUJ

Nie sądz żęś winna mojej gehenny, Brałem cię jako środek nasenny.

MOJE PLANY

Moje życiowe plany? Kochać i być kochany.

ZAWCZASU

Małżeńską wietząc burzę, Zawczasu czoło chmurzę.

WIECZNA I DOCZESNA

Miłością wieczną ją tudził A już doczesną znudził.

Jan Sztudynger